

Samsonowicz, Henryk

"Génes au XV siècle : activité économique et problèmes sociaux", Jacques Heers, Paris 1961 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 54/1, 138-141

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Widoczne są także trudności, z jakimi boryka się Mirczew przy określaniu daty zabytków. Można to zaobserwować przede wszystkim w odniesieniu do stempli z Tazos i z Rodos. A przecież nawet w momencie opracowywania przez autora kolekcji warneńskiej można było określić ich datę z dokładnością przynajmniej 50 lat⁹.

Nie można także zgodzić się w wielu wypadkach z rekonstrukcją zarówno imion, jak i emblematów (godel) stempli sinopskich, opracowanych przecież niezwykle starannie w literaturze radzieckiej. Dotyczy to stempla nr 178, s. 39, tabl. XXIII, 2, na którym z imieniem astynoma Aischinesa należałoby połączyć godło winne grono, czy też stempla nr 179, s. 39, tabl. XXIII, 3, gdzie bezspornie występuje dziób okrętu¹⁰.

Do usterek technicznych należy prawdopodobnie zaliczyć niejednorodną pisownię imienia Mithradates (s. 47, nr 215 — Mithradates, p. VII, 7 — Mithradates, indeks imion nr s. 75, nr 154 — Mithradates).

Mimo wymienionych powyżej braków i usterek, praca Mirczewa osiąga zamierzony przez autora cel — prezentację nieznaną dotychczas bułgarskiej kolekcji. Żałować jedynie należy, że autor nie podjął próby bardziej ogólnej analizy materiału.

Zofia Sztetyllo

Jacques Heers, *Génes au XV^e siècle. Activité économique et problèmes sociaux*, Affaires et gens d'affaires t. XXIV, Ecole Pratique des Hautes Études. VI^e Section. Centre de Recherches Historiques, Paris 1961, s. 742.

Książka J. Heersa należy do serii prac inspirowanych przez dzieło F. Braudela o świecie śródziemnomorskim w okresie panowania Filipa II. Tym razem omawiana praca dotyczy jednak jednego miasta i to na przestrzeni dość wąskiego odcinka chronologicznego: 1447—1466 — od powrotu Adornich i partii francuskiej do władzy, do śmierci Franciszka Sforzy. Autor podkreśla, że zgodnie z periodyzacją opartą na zjawiskach zachodzących w życiu politycznym Genui, występują również istotne momenty w ekonomice miasta. Nie podważając celowości wyboru odcinka chronologicznego wydaje się, że ta ostatnia argumentacja jest nieco sztuczna. Przystosowanie do wymiany międzynarodowej monety rozliczeniowej według kursu złota nie było aktem jednorazowym, a rok 1466 na pewno nie może być charakteryzowany jako „rok pełnego już rozwoju” kopalni żelaza w Tolfa. Wzięcie na warsztat badawczy krótkiego odcinka dziejów Genui XV-wiecznej jest jednak całkowicie usprawiedliwione. Obfitość źródeł, nieznaną badaczowi północnej Europy, bogactwo problematyki, wyjątkowa rola tego miasta są tu wystarczającymi powodami, by ukazać społeczeństwo geneńskie w krótkim przekroju kilkunastu lat. Można jednak wątpić czy model pracy stworzony przez F. Braudela dla dziejów całego basenu Morza Śródziemnego w ciągu półwiecza jest w pełni przydatny dla omawiania jednego miasta w ciągu 19 lat. Praca Heersa składa się z trzech części: środowisko naturalne i ludność, życie gospodarcze, społeczeństwo. Omawiając je

⁹ Wymienić tu należy także pozycje, jak V. Grace, *Standard Pottery Containers of the Ancient Greek World*, „Hesperia” Suppl. VIII, 1949; V. Grace, *The Stamped Amphora Handels*, „Tarsus” t. I, Princeton 1950; V. Grace, *Timbres amphoriques trouvés à Délos*, „Bulletin de Corr. Hell.” t. LXXVI, 1952. Dla stemplowanych imadeł z Tazos nie można pominąć milczeniem pracy A. M. Bon, *Les timbres amphoriques de Thasos*, Paris 1957.

¹⁰ V. Canarache, op. cit., s. 106—107, nr 212—215, tamże s. 108—109, nr 218—221. Dla stempla astynoma Anthestoriosa por. także Z. Sztetyllo, op. cit., s. 74, nr 339.

kolejno należy podkreślić, że w zasadzie autor doskonale widział problematykę, świetnie poprowadził wykład trzymając się bardzo interesującego i wszechstronnego planu. Ale samo wykonanie nakreślonych zadań nie zadowala w pełni czytelnika. Widać to już wyraźnie na przykładzie części pierwszej pracy. Omówienie klimatu, morfologii, hydrografii itp., jest w formie zastosowanej przez autora chyba zbędne. Te same wiadomości i to nawet szerzej ujęte można znaleźć w każdym niemal podręczniku geografii, tym bardziej że autor opisuje bieżący stan rzeczy, pewne uwagi historyczne przenosząc na dalsze karty książki. O wiele ciekawsze jest omówienie problematyki demograficznej, acz niektóre tezy autora wydają się dyskusyjne. Ciekawym i twórczym posunięciem badawczym jest tu obliczanie ludności genueńskiej w XV w. różnymi metodami. Uzyskane wyniki weryfikują się nawzajem. Autor wykorzystuje bogatą literaturę porównawczą, wyniki i pomysły Ph. Dollingera, Ph. Wolffa, F. Lota, C. Cipolli i in. Tak więc J. Heers oblicza ludność Genui odtwarzając liczbę dzieci na podstawie testamentów mieszczkańskich (sposób Ph. Wolffa stosowany dla Tuluzy), badając gęstość zaludnienia na terenie miasta średniowiecznego o określonej zabudowie (metoda Ph. Dollingera stosowana dla Paryża, Metz, Bruges, Gandawy), obliczając gęstość zabudowy miasta (za F. Lotem stosującym to dla Marsylii) i wreszcie dochodząc do wskaźników liczby członków jednego gospodarstwa domowego (analizując spisy podatkowe i wychodząc z badań Pirenne'a). Trzeba podkreślić, że własny wkład autora w te rozważania jest duży, materiały porównawcze samodzielnie rozszerzone; również interesująca jest polemika przeprowadzona z Cipollą, który na IX Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych stwierdzał, wbrew dotychczasowej tradycji historiograficznej, że Genua w XV w. liczyła nie ok. 100 tys. lecz ok. 50 tys. mieszkańców. Heers bardzo silnie akcentuje konieczność włączania do badań nad demografią miast nie tylko samej *citè* ale również przedmieść. Ciekawie i przekonująco przedstawia też autor strukturę zabudowy Genui odtwarzając wygląd domu mieszczkańskiego z poł. XV stulecia: paropiętrowego, o 4—6 gospodarstwach domowych i łącznym zaludnieniu minimum 15 osób. Obliczenia swoje weryfikuje (czy słusznie?) z sytuacją XVIII-wiecznych małych miast płd. Francji (Grenoble, Vienne) i Korsyki (Ajaccio). Doszacowując na podstawie wyników innych badaczy ludność kościelną, dochodzi do wniosku sprzecznego z tezą Cipolli stwierdzając, że Genua wraz z całym zespołem miejskim, z przedmieściami liczyła w XV wieku ok. 117 000 mieszkańców. Gdyby przyjąć tę wysoką liczbę, to nasz pogląd na miasta średniowiecznych Włoch raz jeszcze musiałyby ulec zmianie! W rozumowaniu autora już jednak na pierwszy rzut oka można dostrzec poważny błąd. Stosuje on jednakowe współczynniki demograficzne dla całego zespołu miejskiego Genui: dla miasta wewnątrz murów, przedmieść, całej aglomeracji. Otóż nie może chyba ulegać wątpliwości, że domy mieszkalne na przedmieściach różniły się znacznie od budynków w centrum miasta i zaludnione były inaczej. Naturalnie zawodzą także przy rozpatrywaniu całej aglomeracji metody obliczania na podstawie gęstości zaludnienia. Struktura zawodowa i społeczna też jest w obu wypadkach zupełnie różna. Nie wypowiadając się, czy C. Cipolla miał rację zmniejszając liczbę ludności do rzędu 50 tys., wydaje się że liczbę Heersa należy zdecydowanie obniżyć, a uzyskane wyniki raz jeszcze zweryfikować, choćby poprzez obliczenia ilości sprowadzanego zboża. W innym miejscu, przy okazji omówienia handlu, obliczył autor, że spożywano przeciętnie 220 kg rocznie na głowę mieszkańca. Szkoda, że nie wykorzystał tej wiadomości i do obliczeń demograficznych. Mocną natomiast stroną rozważań o demografii genueńskiej jest ukazanie jej na szerokim tle fluktuacji ludnościowych w XIV i XV w. Zarazy i epidemie, migracje, stosunki polityczne — te czynniki odgrywały decydującą rolę w życiu miasta i stanowiły stały element obrazu gospodarczych i społecznych dziejów średniowiecza.

Część druga pracy Heersa zatytułowana jest „Życie gospodarcze”. Autor omawia tam szeroko technikę obiegu pieniądza podkreślając rolę monety obrachunkowej obok monety użytkowej; fluktuacje wartości, formy wymiany kredytowej: czeki, weksle, pieniądz papierowy itp. Stwierdza m. in. występowanie zjawiska sygnalizowanego i dla innych miast północnej Europy — masowego lokowania kapitału w biżuterię, kosztowności, wycofywanie majątku z obiegu, tezauryzowanie go w znacznym stopniu; przeczy to w pewnym sensie tezie o pełnym rozwoju kredytu i pieniądza w XV-wiecznej Genui. Autor podkreśla rozwój wymiany bezgotówkowej, obroty i formy działania banków prywatnych, by bliżej zatrzymać się przy roli słynnego San Giorgio. Tu wychodząc zapewne z założenia, że literatura przedmiotu wyczerpuje już szereg zagadnień, koncentruje się na ważnym problemie wypuszczania oprocentowanych obligacji banku, ich kursu, zysków (stopa procentowa skurczyła się od 7% na pocz. stulecia, do 4% w 1441 r.), monopolu solnego jako podstawy i pokrycia działalności miejskiej instytucji banku. W wyniku tych rozważań odrzuca zdecydowanie tezę — w czym również zbieżny jest z ostatnimi badaniami prowadzonymi na innych terenach — o wieku XV jako okresie silnej koncentracji kapitału. Wręcz przeciwnie Heers obserwuje w badanym okresie wzrost udziału drobnego i średniego kapitału w operacjach kredytowych w Genui.

Dalsze rozdziały tej części nie są może tak nowatorskie, ale przynoszą wiele cennych ustaleń. Omawia w nich autor formy spółek — od rodzinnej poprzez komendy, aż do bardziej nowoczesnych *a carati*, ubezpieczenia morskie (najczęściej stosowany sposób — fikcyjne pożyczki w wysokości 20—50% ubezpieczonego dobra), spekulację ubezpieczeniami i produktami handlu, wreszcie zysk z pożyczek, który według jego obliczeń (m. in. opartych na obliczeniach pochodzących z wydanej przez siebie książki handlowej Giovanni Piccamiglio) kształtował się przeciętnie w wysokości 10—15%.

Najwięcej miejsca w pracy zajmuje rozdział o handlu zagranicznym. Omówienie towarów, dróg handlowych itp. nie wykracza wiele poza ustalenia dotychczasowej literatury przedmiotu z W. Heydem na czele. Ale ponadto autor dokonuje bardzo istotnych ustaleń obliczając wielkość floty genueńskiej w XV w., porównując ją przy tym z flotami innych miast włoskich. Ustala też formy najczęściej stosowanego w Genui statku — *navi* (w przeciwieństwie do Wenecji gdzie królowały galery), o przeciętnej wyporności ok. 1000 tonn (w tym samym czasie na Bałtyku podobnie jak na Morzu Północnym rzadkim zjawiskiem był statek pow. 400 tonn). Wielkich statków miała Genua kilkadziesiąt (łącznie ok. 20 tys. tonn) z tym, że do handlu przybrzeżnego służył rój małych stateczków o wyporności ok. 50 tonn. Tempo budowy statków w stoczni genueńskiej było duże — przeciętnie 5 wielkich jednostek w ciągu roku. Struktura własnościowa podobna jak i na pozostałych terenach Europy polegała na posiadaniu udziału przez poszczególnych inwestorów (niemieckie *Schiffsparten*, włoskie *carati*). Ciekawe są obliczenia dotyczące tempa poruszania się statków — tempa bardzo nierównego, zależnego do warunków atmosferycznych (szlak Chios—Pera w jedną stronę statek przebył w 20 dni, a wracał przez 3 dni). Wszelkie uogólnienia mogą tu łatwo zaprowadzić badaczy na manowce. Ważnymi ustaleniami są obliczenia kosztów frachtu, w stosunku do ceny kupna poszczególnych towarów (wełna 6%, pieprz 1,8%, oliwa 13%, sukno 25% itp.). Szczególnie dużo miejsca autor poświęca charakterystyce handlu zbożem i handlu solą — dwoma towarami, na które rynek genueński był szczególnie wrażliwy. Przy okazji omawia drogi lądowe (w tym „drogę polską”) oraz kierunki ekspansji gospodarczej genueńczyków.

Nie ulega wątpliwości, że analizując handel i kredyt autor poruszył najważniejszy czynnik gospodarki genueńskiej. Ale czy w syntezie o życiu gospodarczym

miasta rzeczywiście nie było miejsca na omówienie rzemiosła? Wydaje się, że pomijanie produkcji zniekształca obraz społeczeństwa i nie oddaje rzeczywistych podstaw życia gospodarczego miasta. Dość przypomnieć kapitalny problem rzemiosła spożywczego i usługowego, które przecież w mieście — jak chce autor ponad 100-tysięcznym — musiało odgrywać bardzo istotną rolę. Szkoda, że nie wiele możemy się o tym dowiedzieć. Dopiero bowiem w trzeciej części swej książki — części zatytułowanej „Społeczeństwo” — jest dość ogólnikowa wiadomość o działalności korporacji rzemieślniczych nie odgrywających roli w polityce miasta, a jedynie mających znaczenie w życiu zawodowym.

W tej ostatniej części swej pracy Heers zajmuje się głównie problemem dwóch arystokracji — ziemskiej i finansowej, charakteryzujących społeczeństwo genueńskie. Przy okazji właśnie walk między tymi dwoma grupami *nobili* omawia i grupę *popolari* oraz przebieg wystąpień przeciw władzom miasta. Charakteryzuje też pokrótce system władzy. Ciekawe uwagi czyni tu na temat organizacji terytorialnej ludności Genui. Trudno też odmówić słuszności wywodom autora dotyczącym braku określonych podstaw gospodarczych i prawnych dla wpisania na listę takiej czy innej kategorii społecznej. Decydowała o tym bieżąca koniunktura, przypadek, a następnie tradycja tak silnie oddziałująca na społeczeństwo średniowieczne. Mimo bowiem wielkiego rozwoju miasta, mimo przejawów nowożytnej gospodarki należy zgodzić się z autorem, że Genua była jeszcze średniowiecznym miastem, rozkwitłym na gruncie średniowiecznych stosunków produkcji.

Książka zamknięta jest licznymi aneksami ilustrującymi kurs złota, kurs lira, ewolucję kapitału S. Giorgio, rozwój floty genueńskiej, handel niewolnikami itp. Zawiera również plany Genui a także dawne widoki miasta i portu.

Czytelnik może skorzystać również z dokładnego zestawienia źródeł archiwalnych i drukowanych oraz literatury przedmiotu.

Książka Heersa jest niewątpliwie pisana zbyt pośpiesznie, wiele jest w niej uchybień i braków; twórczo pobudza jednak badaczy ukazując całe bogactwo problematyki, zachęcając do wysiłków celem rozwiązania tych wszystkich spraw i przynosi wiele nowych, cennych ustaleń.

Henryk Samsonowicz

Emile G. Léonard, *Histoire générale du protestantisme* t. I, *La Réformation*, s. 402; t. II, *L'établissement (1564—1700)*, s. 453, Presses Universitaires de France, Paris 1961.

Emil Léonard, zmarły w roku 1961 kierownik Section des Sciences Religieuses w paryskiej École Pratique des Hautes Études, był autorem licznych rozpraw i szkiców dotyczących dziejów francuskich hugenotów. Wieloletnie studia badawcze w tej dziedzinie pozwoliły mu na stworzenie ambitnie zakreślonej syntezy obejmującej w trzech kolejnych tomach historię protestantyzmu na całym świecie. Dwa pierwsze tomy z tego cyklu wyszły już z druku i stanowią przedmiot obecnej recenzji; trzeci, zatytułowany „Declin et Renouveau”, a omawiający okres od XVIII do XX wieku, ukaże się przypuszczalnie w najbliższym czasie.

Cezurę periodyczacyjną pomiędzy pierwszym a drugim tomem wyznacza dla autora śmierć Kalwina (1564), w nim to bowiem, a nie w Lutrze, widzi Léonard twórcę nowego typu cywilizacji, a mianowicie cywilizacji protestanckiej (t. I omawianej pracy, s. 259). Rok 1700, na którym kończy się tom II syntezy, to ostateczny kres stabilizacji protestantyzmu, po którym już zaczyna się jego upadek a — w dalszej perspektywie — odrodzenie. Pierwsza z tych cezur, sporna jako zasada, a dla wielu krajów również i jako data, jest jednak niewątpliwa dla Polski.